

O. Marian Żelazek SVD
(1918-2006)

O. Marian Żelazek, werbista, jest ikoną prawdziwego misjonarza. 56 lat gorliwie posługiwał w Indiach, był nazywany ojcem trędowatych, krzewił dialog międzyreligijny, został nominowany do Pokojowej Nagrody Nobla, a w momencie śmierci okrzyknięty świętym.

Marian Żelazek urodził się w wielodzietnej rodzinie 30 stycznia 1918 r. we wsi Pałędzie koło Poznania. Z powodu kryzysu ekonomicznego jego rodzina musiała przenieść się do stolicy Wielkopolski, gdzie wkrótce rozpoczął swoją edukację. Pod wpływem lektury czasopisma misyjnego zapragnął zostać misjonarzem. Wstąpił do Niższego Seminarium Księży Werbistów w Górnej Grupie koło Grudziądza, a w 1937 roku rozpoczął nowicjat w podpoznańskim Chłudowie.

20 maja 1940 r., razem z innymi klerykami, został aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie był więziony aż do wyzwolenia przez Amerykanów 29 kwietnia 1945 r. W obozie starał się pomagać najsłabszym i dotkliwie przeżywał śmierć kolejnych współbraci, obiecując wziąć na siebie ich niespełnione powołanie misyjne. Nigdy nie pałał chęcią zemsty czy odwetu. Po opuszczeniu obozu wyjechał na studia teologiczne do Rzymu, zakończone święceniami kapłańskimi 18 kwietnia 1948 r. Dwa lata później został wysłany do Indii.

O. Żelazek swoją posługę misyjną rozpoczął w nowo utworzonej misji werbistów w Sambalpur na północy Indii. Przez 25 lat pracował wśród społeczności plemiennej Adiwasów, próbując przywrócić im ludzką godność. Był inspektorem 171 szkół katolickich. Zaoferowana edukacja przyczyniła się do ich awansu społecznego. Z ludzi żyjących w lasach, całkowicie zepchniętych na margines, stali się pełnoprawnymi obywatelami własnego kraju. Dzięki jego staraniom z tej społeczności wywodzi się 5 biskupów, kilkudziesięciu księży, wielu inżynierów, lekarzy i nauczycieli.

W 1975 roku, na prośbę prowincjała, o. Żelazek przeniósł się do leżącego nad Zatoką Bengalską świętego dla hinduistów miasta Puri, nad którym góruje potężna świątynia Jagannath. Tutaj na nowo musiał uczyć się być misjonarzem. Nie mógł jak wcześniej otwarcie głosić Chrystusa. Owszem, dla niewielkiej społeczności katolików udało mu się wybudować kościół, ale głównie skupił się na ewangelizowaniu przez świadczenie dobra. Sam często powtarzał, że „nie jest trudno być dobrym, wystarczy tylko chcieć”.

Ze względu na tysiące pielgrzymów przybywających każdego dnia do Puri, było tu dużo trędowatych. I właśnie nimi o. Marian postanowił się zająć. Nie chodziło mu jednak o jakąś doraźną pomoc, ale o odbudowanie w nich poczucia godności. Aby nie musieli żebrać, w kolonii trędowatych zorganizował różnorodne miejsca pracy. W ten sposób mogli zdobywać środki na utrzymanie siebie i własnych rodzin. Założył też szkołę dla dzieci z rodzin trędowatych, która dzięki wysokiemu poziomowi nauczania przyciąga dzieci z całego miasta i okolic. Jego ostatnim dziełem było wybudowanie centrum duchowości.

O. Żelazek kochał ludzi i odznaczał się dużym szacunkiem dla miejscowych wierzeń i zwyczajów. Doskonale opanował kilka miejscowych języków. Najwyższy kapłan ze świątyni Jagannath był jego serdecznym przyjacielem.

O. Marian zmarł 30 kwietnia 2006 r., podczas obchodów hinduistycznego święta, na rękach swoich ukochanych trędowatych.

Jeszcze za życia o. Żelazek spotykał się z dużym uznaniem, czego wyrazem jest m.in. honorowe obywatelstwo Poznania, wiele nagród i wyróżnień, czy dwukrotna nominacja do Pokojowej Nagrody Nobla (2002 i 2003 rok).

Swoistym ukoronowaniem życia i posługi misyjnej o. Mariana Żelazka jest rozpoczęty w 2018 roku proces beatyfikacyjny.

Andrzej Danilewicz SVD